

WSTĘP

Księga XIX należy z pewnością do najlepszych w całej zachowanej Bibliotece Diodora. Jest fascynująca. Prowadzi czytelnika nad dalekie morza, brzegi wielkich rzek, na bezkresne pustynie, w niebosiężne góry. Przestrzeń geograficzna i historyczna tej książki zapiera dech w piersiach. Obejmuje ona Iran, Mezopotamię, Syrię, Palestynę, góry i pustynie dzisiejszej Jordanii, Cypr, Anatolię, wyspy Morza Egejskiego, Grecję Bałkańską, Sycylię i Italię. Pojedyncze rozdziały rozszerzają jej perspektywę o Krym, Sycylię i Indie. Tę rozległą panoramę dziejów zawdzięczmy wielkiemu epickiemu talentowi Hieronima z Kardii. Najlepsze historykowi burzliwej epoki obejmującej kilkadziesiąt lat po śmierci Aleksandra Wielkiego. Nie mam wątpliwości, choć nie jestem w stanie do tego przekonać czytelnika, nie mając oryginału Historii Hieronima, że to on jest głównym narratorem XIX książki Biblioteki Diodora. Inni autorzy tej książki są drugorzędni (historyk greckiego Zachodu, rzymski annalista, historyk królestwa bosporańskiego, historyk Rodos). Stąd też księga XIX jest jednolita, niczym „Iliada”, i ma epicki rozmach „Iliady”. Wraz z Hieronimem czytelnik przemierza rozległe pustynie, oglądając z gór nocą światelka ognisk palących się daleko w głębi bezkresnych przestrzeni środkowego Iranu (37.6), z nim staje się świadkiem bitwy konnej na „rozległej, płaskiej równinie” wśród wzbijającej się z podłoża białej solnej kurzawy także w Iranie (42.1). To w tej części historii znajdujemy przejmującą *sphragis* autora: „Razem z rannymi jeńcami został zniesiony z placu boju również autor tej *Historii* – Hieronim z Kardii” (44.3). Z Hieronimem czytelnik odpoczywa u źródeł w zielonych, zalesionych dolinach Persydy, gdzie również dziś jak niegdyś w jego czasach „powietrze jest zdrowe, ... a wąwozy dają przyjemny cień” (21.3). Hieronim był u boku Eumenesa, kiedy Seleukos otworzył śluzy w Babilonii w dolnym biegu Tygrysu, a „powstała fala powodziowa oblała ze wszystkich stron obóz macedoński zamieniając okolicę w rozległe bagno” (13.2). Świadczenia autopsji w narracji Hieronima spotykamy często. Oto Antygon wyrusza z Suzy naprzeciw Eumenesa. „Marsz był trudny ze względu na panujący upał i pod każdym względem niebezpieczny dla nieobeznanych z miejscowymi warunkami żołnierzy”. Maszerowali więc nocą (18.1). Takie słowa mógł napisać lub przekazać jedynie uczestnik tego marszu w morderczym słońcu (czerwiec 316 r. przed Chr.) w tej części Azji, która dla Europejczyków należy do najbardziej niezdrowych na świecie. Jego słowa to nie retoryka. To zapis strasznego wysiłku. Z Hieronimem patrzymy na Morze

Martwe z gór dzisiejszej Jordanii, skąd „wypływa wiele wielkich rzek, których wody należą do wyjątkowo słodkich” (98). I odwiedzamy oazę En-Gedi na przeciwległym brzegu, z jej sławnymi niegdyś gajami palmowymi dostarczającymi *balsamon*, starożytne panaceum (98). Trudno się dziwić Hieronimowi, że zafascynowany niepowtarzalnym, surowym pięknem Morza Martwego i otaczających go pustyń, oraz gajami palmowymi i skalnymi wodospadami En-Gedi poświęcił im cały ekskurs (98-100,3). W tej części księgi XIX znajdujemy jeszcze jedną *sphragis* autora: otóż Antygon mianował zarządcą Jeziora (Asfaltowego) Hieronima „autora tej Historii” (100.2). Razem z nim oglądamy również walkę wśród skał, wąwozów i karkołomnych skalnych dróg i ścieżek Petry (94-97). Już Wesseling, jeden z najlepszych, a może najlepszy z komentatorów XIX księgi, był przekonany, że Demetriusz zaatakował Petrę. Nie jestem w stanie przekonać do tego czytelnika, ale tłumacząc rozdziały nabatejskie XIX księgi, widziałem je w krajobrazach Petry. Nie dziwię się Hieronimowi, że nie pominął tej ze strategicznego punktu widzenia drugorzędnej wyprawy. Góry południowej Jordanii należą do najpiękniejszych krajobrazów świata, a Petra do najbardziej atrakcyjnych stanowisk archeologicznych. Widoku Wadi Araba z gór otaczających Petrę nie da się zapomnieć. Rozdziały nabatejskie otwiera ekskurs poświęcony obyczajom Arabów, mieszkańców pustyń, którzy żyją pod otwartym niebem, nie uprawiają pól i są bardzo bogaci, bo zajmują się transportem pachnidła. Ludzi tych cechuje „niezwykłe umiłowanie wolności” (94.6). Orientalny koloryt XIX księgi wzbogaca rozdział indyjski, opowiadający o samospaleniu się żony Keteusa, poległego w walce indyjskiego księcia walczącego pod dowództwem Eumenesa (33-34.6). Rozdział ten przedstawia nieznane Macedończykom egzotyczne obyczaje z dalekich krain, leżących poza granicami wyobraźni, zawiera również sugestywny opis kobiecej biżuterii. Są w XIX księdze dwa znakomite portrety kobiece: Olimpias oraz Eurydyki, dwóch wybitnych kobiet, które stają naprzeciw siebie w śmiertelnym pojedynku. Olimpias „w której nawet sprzyjające szczęście nie rozbudziło ludzkich uczuć” (11.4) oraz Eurydyka, która „nie płakała i nie użalała się nad własnym losem” (11.7). Obmywszy ciało zamordowanego męża w lochu, gdzie zostali uwięzieni, popełniła samobójstwo. Hieronim wierzył, że ludzkie zło wywołuje gniew bogów, powiedzielibyśmy dzisiaj, że wiedział, co to jest okrutna sprawiedliwość historii. Osaczona przez Kasandra w Pydnie, której załoga została doprowadzona do skrajnego głodu, okrutna i nieuleczalnie pyszna Olimpias poddaje się, po czym zostaje zamordowana przez członków rodzin swoich ofiar (49-55). Motyw irracjonalnej kary za zło pojawia się w jednym z najbardziej osobistych rozdziałów Historii Hieronima. Nie znajdujemy tam jego imienia, ale nie ma wątpliwości, że to jego słowa, pełne goryczy i ironii słowa dobrze poinformowanego świadka. Otóż po zwycięstwie nad wojskami Eumenesa Antygon przekazuje satrapię Arachozji Sibyrtiosowi grupę najbardziej buntowniczych żołnierzy z formacji Srebrnych Tarcz wraz z poufnym rozkazem, aby wysłał ich na najtrudniejsze odcinki walki i wygubił. „Los sprawił, że wśród nich znajdowali się również ci, którzy wydali

Eumenesa. Tak więc szybko otrzymali zapłatę za przestępstwo, którego dopuścili się wobec swojego dowódcy” (48.4).

Obok dominującej narracji Hieronima znajdujemy w księdze XIX rozdziały sycylijskie znamionujące się innym stylem, treścią i kompozycją, rozdziały naczynowane sycylijskim partykularyzmem. Są one antytezą dla epickiej panoramy dziejów Hieronima. Zapowiadają księgę XX, gdzie staną się dominujące. Oto próbki tego stylu: „wielu straciło życie nie stawiając żadnego oporu, do końca nie wiedząc za co giną ... miasto napełniło się scenami gwałtów, mordów i wszelkiego bezprawia” (7.1). To nie nocny szturm Kartagińczyków na greckie miasto na Sycylii. To porachunki obywateli Syrakuz w ramach tej samej społeczności – rzeź członków stronnictwa oligarchicznego wraz z rodzinami. „Nienawiść do ludzi okazała się silniejsza niż bojaźń boża” (7.3). „Żadnego poszanowania dla związków krwi, świętych przysiąg i wspólnej religii” (7.4). Te ostatnie słowa brzmią jakby zostały zaczerpnięte z tukidydesowego opisu wojny domowej na Korkyrze. O dwóch przywódcach faksji sycylijskich nieznanym greckim historykiem Zachodu (Timajos?) napisał, że byli to „ludzie, którym większość życia upłynęła na knowaniach, zabójstwach i wszelkich bezbożnych występkach” (3.3).

Na zakończenie parę pytań dotyczących jednego z rozdziałów, który być może rzuca światło na ostatnie sensacyjne odkrycie grobu królewskiego pod Amfipolis. Kasander „przekazał Roksanę wraz z synem (Aleksandrem IV) pod straż, umieszczając ich na zamku w Amfipolis” (52.4). Tam też zostali zamordowani (105.2). Czy ciała żony i syna Aleksandra spoczęły pod będącym przedmiotem badań kurhanem pod Amfipolis? Kto wybudował ten wspaniały królewski grób? Demetriusz? Antygon Gonatas? Kasander? Czy imponujący, klasyczny lew z wtórną łacińską inskrypcją stojący dumnie przy moście nad Strymonem w pobliżu Amfipolis pochodzi z niedawno odkrytego królewskiego grobu? Jestem częstym gościem w tych okolicach. Zatrzymuję się na plażach pod Amfipolis w drodze na Wschód. Tak więc również tam moje ścieżki skrzyżowały się ze ścieżkami Hieronima z Kardii. Kardii, której port można łatwo rozpoznać na północnych brzegach u nasady Gallipoli. Hieronim miał jedną z najpiękniejszych ojczyzn na świecie, która jest prawdziwie „piękną ziemią”.

Tomasz Polański